

Błąd w sztuce

Fascynowała go animacja, więc przyjechał z Gdańska do Łodzi, by zdawać do Szkoły Filmowej. Po dwóch nieudanych podejściach okazało się, że i na ASP można uczyć się animacji. Mikołaj Sęczawa studiujący na Wydziale Sztuk Wizualnych Łódzkiej Akademii Sztuk Pięknych, został laureatem nagród „Kalejdoskopu” i Łódzkiego Domu Kultury w zeszłorocznym Konkursie im. Strzemińskiego – Sztuki Piękne. Galeria Imaginarium w ŁDK pokazuje nagrodzone obrazy.

Na konkursie Mikołaj Sęczawa pokazał animowany filmik o pracującym w biurze ptaku, którego świat rozpada się z nadmiaru bodźców i obowiązków. Ale to cykl obrazów wykonany w pracowni prof. Aleksandry Gieragi szczególnie zwracał uwagę: malowane farbą akrylową na płótnie widoki Łodzi, Gdańska, Gdyni, ale nie realistyczne – raczej metaforyczne, z sylwetkami budynków, mostów, latarni. Prace są wyciszone, choć pokazują przecież duże gwarne miasta. – *To dlatego, że obrazy się nie załadowały... Interesuje mnie problematyka glitchu, czyli zakłóceń w obrazie cyfrowym: uciekające lub martwe piksele, zagięcia obrazu, rozjeżdżające się kanały kolorystyczne. Obraz może załadować się z błędem albo w ogóle się nie załadować. Miasto to natłok informacji, duże stężenie ruchu. Glitch polega w tych pracach między innymi na tym, że obraz jest właśnie wyciszony.*

Gdy narodził się pomysł na serię, w komputerowym programie graficznym powstały szkice, które następnie były modyfikowane, uszkodzane, aż pojawiły się delikatne szmery. Potem wszystko zostało przeniesione na płótno. – *Sam budowałem blejtramy, żeby mieć pewność, że w którymś momencie pojawi się jakaś pomyłka. Liczyłem na własny błąd. Bo glitch może być prawdziwy lub kreowany – w przypadku mojego malarstwa prawdziwy to rozciągnięcia płótna, zacieki, a kreowany to przygotowane odpowiednio pliki, które starałem się przenosić na płótno jak najdokładniej.*

I tak oto nowoczesne technologie zostały wprzęgnięte do klasycznego malarstwa.

W filmie o ptaku (pracownia dr. hab. Marka Skrobeckiego) glitchowe efekty widać zdecydowanie wyraźniej. Rozpadający się świat symbolizują właśnie narastające błędy w obrazie. Skąd fascynacja nimi? – *Są dynamiczne i nieprzewidywalne – dlatego ciekawe.*

Czego Mikołaj nauczył się na ASP? – *Obsługi programów i nowego spojrzenia. Tu nie jest najważniejsza poprawność, ale przekaz. Podobno gdy trafi się na jeden wydział w „filmówce”, przez większość czasu pracuje się w danej dziedzinie. Na moim wydziale w ASP można spróbować różnych rzeczy: animacji, reżyserii, operatorki, technik postprodukcyjnych, ale i klasycznego malarstwa, grafiki, rysunku. W szkole filmowej ważna jest technika, na ASP liczy się zamysł artystyczny.*

W tym roku akademickim Mikołaj Sęczawa robi dyplom magisterski. Co dalej? – *W Se-ma-forze pomagałem przy tworzeniu scenografii i rekwizytów do filmów animowanych, między innymi do „Zajęczka Parauszką”. Chciałbym to kontynuować. Zajęcia szukam też w innych dziedzinach – na przykład jako grafik. Podoba mi się w Łodzi i chciałbym tu zostać. Jeśli jednak nie znajdę pracy w ciągu najbliższego roku, wrócę do domu albo poszukam w innym mieście. Chciałbym żyć ze sztuki. Spróbowałem i jest ciężko...*

Aleksandra Talaga-Nowacka